

Sygn. akt IV Ua 31/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2016r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Katarzyna Antoniak

Sędziowie : SO Jacek Witkowski

SO Elżbieta Wojtczuk (spr.)

Protokolant : st.sekr.sądowy Marta Żuk

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2016 r. w Siedlcach

na rozprawie

sprawy z wniosku B. F.

z udziałem zainteresowanego AUTO S. Centrum Usługowo-Handlowego Spółki z o. o. w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy K. F.

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 18 maja 2015r. sygn. akt IV U 52/14

oddala apelację.

Sygn. akt IV Ua 31/15

UZASADNIENIE

Decyzją z 10.05.2010r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił ubezpieczonej B. F. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy jej męża K. F. 1.04.2010r. Organ rentowy wskazał, że śmierć K. F. nie była spowodowana przyczyną zewnętrzną, lecz zmarł on na skutek przyczyny wewnętrznej tkwiącej w organizmie.

W odwołaniu od powyższej decyzji ubezpieczona B. F. podniosła, że mąż był obciążony dużą ilością obowiązków u pracodawcy, pracował na odpowiedzialnym stanowisku, co wiązało się z ustawicznym stresem. Dodatkowo w dniu zdarzenia mąż działał pod silną presją związaną z koniecznością zapłaty znacznej kwoty za wykonanie usługi ocieplenia budynku. Udał się w tym celu do księgowej, która odmówiła mu wypłaty pieniędzy, co spotęgowało stres. Nadto mąż pracował w godzinach nadliczbowych. Zdaniem ubezpieczonej okoliczności te przemawiają za przyjęciem, że zawał serca, którego doznał jej mąż, był spowodowany przyczyną zewnętrzną.

Wyrokiem z 4.03.2011r. Sąd Rejonowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonej prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy jej męża K. F. w kwocie 55.853 zł.

Wyrokiem z 30.04.2012r. Sąd Okręgowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił apelację organu rentowego od powyższego orzeczenia Sądu I instancji.

Wyrokiem z 5.06.2013r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu II instancji i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Wyrokiem z 11.12.2013r. Sąd Okręgowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uchylił wyrok Sądu I instancji z 4.03.2011r. i przekazał temu Sądowi sprawę do ponownego rozpoznania.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Rejonowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 18 maja 2015 r. w sprawie o sygn. akt IV U 52/14 oddalił odwołanie B. F. od decyzji z dnia 10 maja 2010 r.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego było wynikiem następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

K. F. był zatrudniony w AUTO S. Centrum Usługowo - Handlowym Sp. z o.o. w S. w okresie od 5.05.2003r. do 1.04.2010r. formalnie początkowo na stanowisku mechanika napraw pojazdów samochodowych na 1/2 etatu, a od 1.07.2004r. na stanowisku referenta ds. zaopatrzenia także w wymiarze 1/2 etatu. Do jego faktycznych obowiązków należało zaopatrzenie firmy, wyjazdy w delegacje, współpraca z mechanikami przy zamawianiu części zamiennych, dbanie o konserwację budynku i centralne ogrzewanie, zaopatrzenie w węgiel, prace fizyczne (demontaż kół i części zamiennych w samochodach, palenie w piecu centralnego ogrzewania), podejmowanie decyzji o zakupie ilości i rodzaju części zamiennych. K. F. był pracownikiem samodzielnym, nikt go nie kontrolował, miał nienormowany czas pracy, pracował w zależności od potrzeb pracodawcy. Nie podejmował decyzji personalnych. Jego stanowisko miało charakter „nieformalnego zarządzającego” firmą. Przez prezesa zarządu był traktowany jako współwłaściciel Spółki.

K. F. nie zgłaszał pracodawcy poważniejszych problemów z pracownikami. Nie sygnalizował, że jest nadmiernie obciążony pracą, mimo, że świadczył niejednokrotnie pracę ponad 4 godziny dziennie. Pracował także w soboty i niedziele.

Zajmowane przez K. F. stanowisko pracy nie zostało zaliczone do stanowisk o dużym ryzyku ze względu za zagrożenie występujące w środowisku pracy.

K. F. świadczył pracę nie posiadając orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. Referent biurowy I. W. kilkakrotnie prosiła K. F. o wykonanie takich badań wręczając mu stosowne skierowania do lekarza medycyny pracy, a nawet prosząc o interwencję ówczesnego prezesa J. L., lecz mimo to K. F. do dnia śmierci badań tych nie wykonał.

1.04.2010r. K. F. przyszedł do pracy około godz. 10.00. Na początku sprawdził przebieg prac serwisowych w hali napraw, a także stan prac związanych z ociepleniem budynku realizowanych przez zewnętrznego wykonawcę. Następnie w biurze zajął się sprawami związanymi z zaopatrzeniem. Około godz. 12.00 – 13.00 wynikła konieczność zapłaty wykonawcy ocieplenia budynku za część wykonanej usługi. W tym celu K. F. udał się do biura głównej księgowej i wziął od pracownicy J. K. (1) kwotę 500 zł. J. K. (1) dała mu te pieniądze nie czyniąc żadnych uwag. Obecna przy tej rozmowie była pracownica I. S. zdenerwowała się i powiedziała, że ważniejsze są wypłaty dla pracowników.

Po pewnym czasie K. F. spotkał się z J. K. (2), która poprosiła go o podwiezienie do miasta, na co się zgodził i opuścił jej biuro. Kiedy K. F. długo nie wracał dlatego J. K. (2) udała się do jego biura, gdzie zobaczyła go siedzącego na podłodze i próbującego wstać, co nie udało się, gdyż za chwilę stracił on przytomność. Wezwano pogotowie ratunkowe, jednak reanimacja nie powiodła się i K. F. zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Około dwa tygodnie przed śmiercią K. F. skarżył się pracownikowi J. K. (1), że źle się czuje mówiąc jej, iż powinien iść do lekarza, a nie do pracy.

Przyczyną śmierci K. F. był zawał serca jako konsekwencja rozwijającej się miażdżycy tętnic wieńcowych.

Sąd Rejonowy ustaliwszy wskazany powyżej stan faktyczny uznał odwołanie ubezpieczonej za niezasadne.

Zgodnie z art. 3 ust.1 ustawy z 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2009r., Nr 167, poz.1322 ze zm.) za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Wszystkie te elementy muszą wystąpić łącznie, aby można było mówić o wypadku przy pracy.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego wypadkiem przy pracy jest zdarzenie, dla którego zaistnienia konieczne jest zadziałanie nagłej przyczyny zewnętrznej, pozostającej w związku z pracą. Przyczyną taką może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego, zdolny – w istniejących warunkach – wywołać szkodliwe skutki, przez które rozumie się także pogorszenie stanu zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym. Zawał serca może bowiem stanowić wypadek przy pracy, jeżeli doszło do niego w konsekwencji silnych przeżyć psychicznych pracownika spowodowanych skumulowaniem się niekorzystnych okoliczności mających związek z wykonywaną pracą. Ważne jest zatem, aby stres wywodził się ze środowiska pracy, w którym obraca się pracownik. Nadto za zewnętrzną przyczynę wypadku może być uznane dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie zaświadczenia lekarskiego zawierającego oczywiście błędną ocenę jego zdrowia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9.12.1977r., III PRN 49/77, OSPiKA 1979/3/48 i z 17.11.2000r., II UKN 49/00, OSNAPiUS 2002/11/275). Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wskazał, że w związku z ustanowionym w art. 229 § 4 kp zakazem dopuszczania pracownika do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego jako zewnętrzną przyczynę wypadku można także potraktować dopuszczenie do pracy bez badań kontrolnych.

Sąd Rejonowy wskazał, iż kwestią sporną w niniejszym procesie była okoliczność, czy śmierć K. F. – oprócz niewątpliwiej przyczyny wewnętrznej w postaci zawału serca jako konsekwencji rozwijającej się miażdżycy tętnic wieńcowych - została spowodowana także współprzyczyną zewnętrzną w postaci braku badań profilaktycznych pracownika oraz sytuacji stresującej w dniu zdarzenia.

W ocenie Sądu Rejonowego zgromadzony materiał dowodowy nie wykazał istnienia przyczyny zewnętrznej zdarzenia z 1.04.2010r., w wyniku którego K. F. poniósł śmierć.

Odnośnie wpływu braku badań lekarskich przed i w trakcie pracy męża ubezpieczonej u zainteresowanego Sąd Rejonowy – zgodnie z wytycznymi Sądu II instancji - dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu medycyny pracy i kardiologa.

W sporządzonej opinii biegła z zakresu medycyny pracy wskazała, że trudno jednoznacznie wypowiedzieć się, czy istniały przesłanki medyczne, które pozwalałyby nie dopuścić K. F. do pracy lub nie istniały i mógł wykonywać powierzone obowiązki. W czasie badania profilaktycznego trudno jest wykryć chorobę wieńcową serca. Jeżeli w trakcie badania badany zgłasza dolegliwości, które mogą sugerować chorobę serca, to lekarz wykonujący badania kieruje go do lekarza rodzinnego i kardiologa w celu uzyskania opinii. Choroba wieńcowa w okresie wydolności układu krążenia nie stanowi przeciwwskazania do pracy, którą wykonywał K. F.. W ocenie biegłej brak jest związku przyczynowego między brakiem badań profilaktycznych a zdarzeniem z 1.04.2010r. Biegła wskazała, że praca na każdym stanowisku niesie ze sobą ryzyko stresu. Z pewnością jest ono większe u osób podejmujących kluczowe decyzje osobowe oraz decyzje związane z prowadzeniem firmy. W tym przypadku trudno mówić o nagłej przyczynie zewnętrznej, która byłaby powodem zgonu K. F..

Biegły kardiolog wskazał, że K. F. cierpiał na chorobę niedokrwienną serca, a doznany przez niego zawał był powikłaniem nagłego zgonu sercowego. Zdaniem biegłego w postaniu zawału serca u męża ubezpieczonej brak jest działania czynnika zewnętrznego, który byłby czynnikiem sprawczym zawału serca i w jego konsekwencji

nagłego zgonu sercowego. W związku z niewykonaniem sekcji zwłok nie można wypowiedzieć się na temat stanu zaawansowania zmian miażdżycowych w tętnicach wieńcowych K. F.. Biegły nie mógł jednoznacznie stwierdzić, jakie znaczenie miał stres psychiczny związany z nerwową rozmową zmarłego w dniu zdarzenia z księgową na temat wypłaty kwoty 500 zł. Jak wynika z zeznań świadka K. F. w dniu 1.04.2010r. rano i w dniu poprzedzającym źle się czuł i wybierał się do kardiologa pierwszego dnia po nadchodzących świętach. Objawy te mogły zapowiadać rodzący się zawał serca. Biegły nie mógł jednoznacznie stwierdzić, czy prawidłowe wykonanie badań profilaktycznych mogłoby stwierdzić istnienie choroby niedokrwiennej serca. Często zdarza się bowiem, że pierwszym objawem tej choroby jest zawał mięśnia sercowego. Badanie, które ewentualnie mogłoby zasugerować istnienie tej choroby, to wykonanie próby wysiłkowej, a to nie jest wymagane w zakresie profilaktyki pracowniczej poza nielicznymi wyjątkami, np. piloci. Zatem nawet prawidłowo przeprowadzone badanie okresowe pracownika mogło nie potwierdzić istnienia choroby niedokrwiennej serca przy braku objawów i zmian w spoczynkowym EKG.

Zdaniem biegłych z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można stwierdzić, że zawał serca był konsekwencją rozwijającej się miażdżycy tętnic wieńcowych, a stres związany z nerwową rozmową w dniu zawału z księgową nie miał decydującego znaczenia w tym zdarzeniu. Najprawdopodobniej źle samopoczucie w dniu poprzedzającym zawał, jak i w dniu zawału świadczyły o rozwijającym się już zawałe serca.

Sąd Rejonowy podzielił wnioski wyrażone w powyższej opinii mając na uwadze jej rangę sporządzonej przez doświadczonych i stałych biegłych z listy biegłych sądowych. Sposób uzasadnienia opinii, tj. umotywowania postawionych przez biegłych wniosków, pozwolił na przejrzyste zapoznanie się z wyrażonym w nich stanowiskiem, a w konsekwencji zrozumienie argumentów wskazujących na słuszność postawionych tez. Twierdzenia biegłych poparte były rzeczą, logiczną i spójną argumentacją, pozwalającą na kontrolę zasadności ich stanowiska.

Mając na uwadze wnioski zaprezentowane przez wskazanych biegłych Sąd doszedł do wniosku, że bezsporna okoliczność braku badań wstępnych i okresowych K. F. nie pozostawała w tym przypadku w związku przyczynowym ze zdarzeniem z 1.04.2010r.

Sąd Rejonowy nie podzielił natomiast wniosków zawartych w opiniach biegłej z zakresu medycyny pracy A. S. (k. 184-186), z uwagi na to, że w obu opiniach które biegła sporządziła wnioski biegłej diametralnie się różnią. Analizując wnioski końcowe obu opinii biegłej z zakresu medycyny pracy Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że pozostają ze sobą w zasadniczej sprzeczności. Z jednej strony biegła stwierdza, że dopuszczenie K. F. do pracy bez badań wstępnych i okresowych w jego stanie zdrowia pozostaje w związku z przyczynowym ze zdarzeniem z 1.04.2010r., a z drugiej strony wskazuje, że brak tych badań nie może być rozpatrywane jako czynnik zewnętrzny wypadku przy pracy. Biegła nie przedstawiła przy tym żadnej argumentacji świadczącej o zmianie jej stanowiska. W ocenie Sądu Rejonowego tak sporządzona opinia główna i uzupełniająca jest na tyle niejednoznaczna, niejasna i niekategoryczna, że nie może stanowić pełnowartościowego dowodu w niniejszym sporze.

Sąd Rejonowy uznał również, że w niniejszej sprawie nie doszło do sytuacji stresowej mogącej stanowić przyczynę zewnętrzną zdarzenia.

Sąd Rejonowy powołał się na dowód z zeznań świadka J. K. (1), która stwierdziła, iż w dniu zdarzenia K. F. wziął od niej 500 zł na zapłacenie robotnikom za wykonanie ocieplenia ściany, a świadek „dała mu te pieniądze bez problemu” (k. 16v). Świadek tego zdarzenia M. L. opisała, że to I. S. zdenerwowała się stwierdzeniem K. F., iż „wziął z kasy 500 zł” (k. 16v). Natomiast K. F. był zdenerwowany sytuacją, że przyszedł do niego wykonawca po pieniądze. Przesłuchana na tę okoliczność I. S. nie umiała obie przypomnieć tej sytuacji, co jest zrozumiałe mając na uwadze fakt, że od tego momentu minęło prawie 5 lat. Sporządzający protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy świadek J. B. przyznał, że mimo zapisu w tym dokumencie o stresie towarzyszącym K. F. nie badał tej okoliczności z uwagi na brak kontaktu z poszkodowanym (k. 30).

W ocenie Sądu tak zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza, aby w dniu zdarzenia K. F. był narażony na nadmierny stres. Za taki nie można uznać rozmowy z J. K. (1) na temat pobrania z kasy firmy kwoty 500 zł, gdyż rozmowa z tą pracownicą odbyła się bez żadnych problemów. Nie można zatem mówić o zaistnieniu „sporu” czy

„sytuacji stresowej” w dniu zdarzenia. Czynność pobrania stosownej sumy tytułem zapłaty wykonawcom za remont należała do zakresu obowiązków K. F.. Pobranie tej kwoty odbyło się bez sprzeciwu ze strony pracownicy. Okoliczność, że obecna przy tym inna pracownica skomentowała pobranie tej kwoty i sama się tym zdenerwowała nie mogło wywołać u K. F. nadmiernego stresu.

Wskazano również, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swego orzeczenia z 5.06.2013r. wskazał, iż „zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, że K. F. był w pracy narażony na stres przekraczający możliwości prawidłowo funkcjonującego organizmu człowieka” (k. 124v).

Mając na uwadze powyższe argumenty Sąd Rejonowy uznał, że w niniejszej sprawie nie zaistniała przyczyna zewnętrzna wypadku przy pracy w postaci nadmiernego stresu pozostająca w związku przyczynowym ze zdarzeniem z 1.04.2010r.

Z uwagi na brak przesłanki wypadku przy pracy w postaci przyczyny zewnętrznej Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 1 kpc oddalił odwołanie ubezpieczonej.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach z dnia 18 maja 2015 r. wniosła ubezpieczona B. F. zaskarżając go w całości i zarzucając:

1). sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego:

- polegającą na przyjęciu, że wypadek przy pracy jakiemu uległ K. F. w dniu 01.04.2010 r. nie był wypadkiem przy pracy o którym mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1 oraz art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. 2009, nr 167, poz. 1322 j.t.);

-polegające na uznaniu, że zdarzenie z dnia 01.04.2001 r. nie rodziło skutków w postaci przyznania odszkodowania o którym mowa w przepisie art. 6 ust. 1pkt 5 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. 2009, nr 167, poz. 1322 j.t.);

2). naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 328 § 2 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego w sprawie, zwłaszcza w zakresie oceny opinii biegłych tak zasadniczych jak i uzupełniających.

Wskazując na powyższe zarzuty ubezpieczona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania poprzez przyznanie ubezpieczonej prawa o jednorazowego odszkodowania z tytułu śmierci męża K. F. w wyniku wypadku przy pracy względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje od organu rentowego a w razie przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania o pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną Sądu I instancji przyjmując je za własne, zatem nie zachodzi konieczność ich powtarzania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 08.10.1998r. IICKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

W pierwszej kolejności rozważenia wymagał zarzut apelacji, dotyczący przekroczenia zasad swobodnej oceny dowodów i braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego przez Sąd pierwszej instancji polegający na błędnej ocenie opinii biegłych lekarzy sądowych.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 kpc nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami juredyicznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189).

Należy również wskazać, iż dla skuteczności zarzutu dotyczącego naruszenia art. 233 § 1 kpc konieczne jest wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11.03.2016 r., I ACa 1395/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 28.01.2016 r., III AUa 899/15).

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z opinii biegłej z zakresu medycyny pracy A. S., której to opinii odmówił wiarygodności wskazując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na rozbieżności w stanowiskach biegłej, które zawarte zostały w opinii głównej (k. 184-186) i w opinii uzupełniającej (k. 238-239). W związku z brakiem spójności opinii głównej i uzupełniającej Sąd pierwszej instancji zasadnie nie poczynił ustaleń na jej podstawie i dopuścił dowód z zespołu biegłych kardiologa L. J. i lekarza medycyny pracy L. M. (k. 263). Wymienieni biegli wydali opinię po zapoznaniu się z całokształtem materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i odpowiedzieli na wszystkie pytania postawione

przez Sąd pierwszej instancji. Opinia biegłych jest wyczerpująca, należyte uzasadniona i istniały wszelkie podstawy do tego, aby Sąd pierwszej instancji obdarzył właśnie tą opinię wiarygodnością. Należy wskazać, iż wymienieni biegli kategorycznie wypowiedzieli się, że nieprzeprowadzenie przez K. F. badań profilaktycznych nie miało wpływu na powstanie u wymienionego zawału serca skutkującego nagłym zgonem sercowym. Biegli wskazali bowiem, iż nawet prawidłowe przeprowadzenie badań profilaktycznych mogłoby nie stwierdzić istniejącej u K. F. choroby niedokrwiennej serca, gdyż często się zdarza, iż pierwszym objawem tej choroby jest zawał mięśnia sercowego. Badanie, które mogłoby zasugerować istnienie tej choroby to wykonanie próby wysiłkowej, które nie jest wymagane w zakresie profilaktyki pracowniczej z nielicznymi wyjątkami (np. w przypadku pilotów). Choroba wieńcowa w okresie wydolności układu krążenia, nie stanowiła przeciwwskazania do pracy, która wykonywał K. F.. Biegli wskazali w swojej opinii z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, iż zawał serca u K. F. był konsekwencją rozwijającej się miażdżycy tętnic wieńcowych. Wnioski biegłych mają również swoje oparcie w protokole badania sekcyjnego, gdzie jako przyczynę zgonu wskazano: miażdżycę naczyń krwionośnych dużego stopnia, ostry rozległy zawał mięśnia sercowego z pęknięciem ściany serca, tamponada worka osierdziowego (protokół badania sekcyjnego k. 334). Biegli wskazali również, że stres w dniu 01.04.2010 r. związany z rozmową z księgową nie miał decydującego znaczenia dla powstania zawału serca (opinia k. 270-271). W tym miejscu należy również przytoczyć stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 09.12.2015 r. w sprawie I UK 22/15, Lex nr 1940047, zgodnie z którym samo wydanie błędnego lub niepełnego orzeczenia o zdolności do wykonywania pracy na danym stanowisku co do zasady nie może być uznane za przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy, o której mowa w art. 3 ustawy z 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Jedynie w zupełnie wyjątkowych wypadkach, gdy orzeczenie lekarskie jest oczywiście błędne lub gdy badań wcale nie prowadzono, a pracownik nie powinien w ogóle wykonywać danego rodzaju pracy ze względu na stan zdrowia, błąd w tym orzeczeniu lub jego brak może być potraktowany jako przyczyna dopuszczenia do bezwzględnie zabronionej danemu pracownikowi pracy. W okolicznościach niniejszej sprawy nie doszło do takiej sytuacji, gdyż choroba

wieńcowa w okresie wydolności układu krążenia, nie stanowiła przeciwwskazania do pracy, którą wykonywał K. F. a nawet prawidłowo przeprowadzone badania profilaktyczne mogłoby nie stwierdzić istniejącej u wymienionego choroby niedokrwiennej serca. Zatem brak badań profilaktycznych nie może stanowić przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy w dniu 01.04.2010r. Sąd Rejonowy po obdarzeniu wiarygodnością powyższej wymienionej opinii biegłych kardiologa i lekarza medycyny pracy (k.270-271) oraz przeanalizowaniu pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z zeznań świadków doszedł do prawidłowych ustaleń faktycznych wskazując, że przyczyną zgonu K. F. był zawał serca jako konsekwencja rozwijającej się miażdżycy tętnic wieńcowych. Należy również wskazać, iż Sąd pierwszej instancji bardzo obszernie uzasadnił swoje rozstrzygnięcie i uzasadnienie zostało sporządzone zgodnie z art. 328 § 2 kpc. Sąd Okręgowy podziela w całości stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż przyczyną zewnętrzną nie była również sytuacja stresująca w dniu 01.04.2010 r. związana z rozmową K. F. z księgową na temat wypłaty kwoty 500 zł dla wykonawcy ocieplenia budynku firmy. Należy bowiem wskazać stres w pracy był sytuacją typową dla K. F., gdyż zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań K. L., J. L., I. W. wykazał, iż K. F. był uważany i traktowany przez właścicieli firmy jako osoba zarządzająca, pracownicy nazywali go „prezesem” i wymieniony „zajmował się wszystkim: częściami zamiennymi w magazynie, wtrącał się do księgowości, do pracowników na warsztacie, nie było działu, którego nie próbował zmieniać” (k.222v i k. 224), „przedstawiał się jako osoba decydująca w firmie” (k.223). Praca wykonywana przez K. F. w dniu 1 kwietnia 2010 r. miała zatem charakter typowy. W tym dniu nie wydarzyło się nic szczególnego, co by mogło spowodować u K. F. nadmierny stres stanowiący przyczynę zawału serca. Za taką sytuację nie można uznać zwrócenia się przez wymienionego do J. K. (2) o pieniądze w kwocie 500 zł dla robotników, którzy ocieplali budynek firmy, gdyż otrzymał żądane pieniądze bez żadnych problemów od J. K. (2) (k.16v). Nadmiernym stresem dla wymienionego nie były również słowa byłej księgowej I. S. (pracowała do 31.03.2010 r.), która miała powiedzieć, że „ważniejsze są wypłaty dla pracowników” (k.16v). Mając na uwadze, że K. F. ingerował w wiele sfer działalności firmy, w której pracował, to takie słowa nie mogły wyrzeć na niego żadnego wrażenia, tym bardziej, że nie miały one

żadnego znaczenia bo wypowiedziane zostały przez osobę, która nie była już pracownikiem firmy. Ponadto również biegli kardiolog i lekarz medycyny pracy w swojej opinii, wskazali, że powyższa sytuacja nie miała decydującego znaczenia dla powstania zawału serca u K. F.. Z ugruntowanego stanowiska Sądu Najwyższego wynika również, że wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną (m.in. SN w wyroku z dnia 18 marca 2015 r., I PK 162/14, Lex nr 1678949).

Nagle zdarzenie wywołane intensywnym ujawnieniem się gwałtownego lub zaostrzonego stadium samoistnej zagrażającej życiu pracownika choroby lub chorób wewnętrznych (tkwiących w organizmie pracownika) może być uznane za wypadek przy pracy tylko wtedy gdy pozostaje w związku miejscowym, czasowym oraz przyczynowo-skutkowym z wykonywaniem pracy lub warunkami jej wykonywania, która powinna stanowić zewnętrzną współprzyczynę zdarzenia wypadkowego w jej nagłym oraz intensywnie niekorzystnym oddziaływaniu na organizm pracownika. Konkretnie rzecz ujmując, ustalenie wypadku przy pracy pracownika dotkniętego istotnym schorzeniem wewnętrznym jest możliwe tylko wtedy, gdyby bez świadczenia wykonywanego zatrudnienia nie doszło do gwałtownego pogorszenia się stanu chorobowego i nagłego zdarzenia o cechach wypadku przy pracy. Jeżeli do ujawnienia się nagłych, gwałtownych, ostrych lub intensywnych objawów chorobowych z przyczyn wewnętrznych tkwiących w organizmie pracownika mogłoby dojść także w każdym innym miejscu i czasie poza zatrudnieniem lub w każdych warunkach, tj. bez względu na rodzaj lub warunki wykonywania pracy, to wykluczone jest uznanie pogorszenia się niezwiązanych z pracą schorzeń wewnętrznych za wypadek przy pracy, choćby sporne zdarzenie było gwałtowne, nagłe, ostre lub intensywne. Tylko zatem wykazanie, że bez przyczyny zewnętrznej, wynikającej lub związanej z wykonywaniem pracy lub oddziaływaniem szkodliwego środowiska zatrudnienia w dniu zdarzenia, nie doszłoby w czasie i miejscu pracy do nagłego i gwałtownego ujawnienia lub pogorszenia się choćby wcześniej

bezobjawowych, utajonych lub "ukrytych" schorzeń wewnętrznych, uprawniałoby uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, może uzasadniać przyznanie świadczeń powypadkowych po ustaleniu wypadku przy pracy.

Tymczasem w rozpoznanej sprawie nie było wątpliwości, że zawał serca skutkujący nagłym zgonem sercowym K. F. nastąpił bez przyczynowo-skutkowego oddziaływania jakiegokolwiek czynnika zewnętrznego wynikającego lub związanego z wykonywaniem pracy w dniu 1 kwietnia 2010 r., dlatego B. F. nie przysługuje jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci ubezpieczonego pracownika, która nie wyczerpywała prawnych przesłanek uznania jej za skutek wypadku przy pracy (a contrario do art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 3 ust. 1 w związku z art. 13 i 15 ustawy wypadkowej).

Powyższe czyni również niezasadnym zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów art. 3 ust. 1 pkt 1, art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2009 r., nr 167, nr 1322 ze zm.).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację.